

Leszek Żądło

Seks astralny

Osoby praktykujące eksterioryzację często ulegają pokusie wypróbowania seksu astralnego. Seks astralny niewiele różni się od zwykłego. Różnica polega na tym, że zamiast partnera fizycznego, pojawia się astralny.

Partner astralny może być żyjącym obecnie człowiekiem, ale częściej okazuje się być duchem zmarłej osoby. Wówczas seks astralny staje się specyficzną formą uzależnienia astralnego.

Może on przybierać różne formy. Na pozór jest niewinną zabawą, która daje dużo przyjemności. Za jego uprawianiem zdają się przemawiać takie racje, jak: bezpieczeństwo (nie da się zajść w ciążę), wygoda, możliwość zajmowania się tym dowolną ilość razy w ciągu doby, niezależność od przeszkód w postaci zgody rodziców, czy oficjalnego partnera osoby, z którą się go uprawia. Jednak skutkiem takich praktyk bywa uzależnienie się, nie tylko od przyjemności seksualnej, ale i od istot astralnych.

Najbardziej popularna praktyka odkrywania radości seksu astralnego wiąże się z onanizowaniem się. Sama masturbacja nie jest dowodem opętania, choć wielu moralistów chciałoby tak ją traktować! Osoba, która się tym zajmuje, może łatwo przejść od fantazji do obcowania z jakąś atrakcyjną istotą astralną. Wszystko zależy od jej sensytywności i nieprzystosowania do życia w świecie ludzi. Z podobnych przyczyn w seks astralny może się przerodzić również obcowanie z "wirtualną kochanką" lub "wirtualnym kochankiem".

Uprawianie seksu z astralnymi kochankami może dotyczyć nie tylko samotnych onanistów, ale i osoby pozostające w dobrych związkach i mające udany seks. Jednak u tych osób pojawia się zwykle znacznie większe zapotrzebowanie na seks, niż możliwość zaspokojenia go.

Zdarza się również, że kobiety w astralnym świecie "współżyją" ze swym mistrzem (guru, ksiądz), albo z "kosmitami" (nie spotkałem dotąd faceta, który robiłby "to" z kosmitkami!). Zawsze jednak za tego typu praktyką kryje się frustracja seksualna. Zdarzają się też silne lęki przed odrzuceniem lub zajściem w ciążę.

Zabawa zaczyna się niewinnie – od ciekawości. Za nią jest przyzwolenie na bliski kontakt, a potem pojawia się coraz większe pożądanie, bez zaspokojenia którego już nie chce się zasypiać. To już ostatni objaw uzależnienia.

Trudno wyjaśnić, ale z jakichś powodów od agresji seksualnej duchów nie są wolne nawet dzieci. Wśród zmarłych zdarzają się przecież i pedofile.

Bywa też, że do chętnych astralnych igraszek przychodzą eksterioryzujące osoby żywe. Zdarza się to, kiedy np. pacjentka "zakocha" się w swym uzdrowicielu lub guru, a pozostaje w związku z innym. Podobnie i do mężczyzn mogą przychodzić eksterioryzujące kobiety.

Powyżej opisane przypadki dotyczą biernego uprawiania seksu astralnego. Ich terapia musi zacząć się od przyznania się do frustracji, do niskiej samooceny, która nie pozwala na aktywność w świecie ludzi, a często też dodatkowo od uwolnienia od lęku przed ciążą. Przyznanie się do tego to dla wielu osób zadanie, które wydaje się być ponad ich siły! A jednak trzeba się go podjąć!

Aktywną formą uprawiania seksu astralnego jest seks w eksterioryzacji. Eksterioryzacja to świadome opuszczanie ciała fizycznego przez ciało astralne. Wielu ludzi fascynują możliwości odbywania podróży astralnych, a część z nich pociąga seks astralny. Tu jednak ryzyko uzależnienia od istot astralnych jest niewielkie. Raczej możemy mieć do czynienia z nałogową eksterioryzacją w celach seksualnych. Nałogowiec pragnie tylko eksterioryzować w celach seksualnych i traci zainteresowanie życiem w świecie materialnym.

Ze strony aktywnej nie widać prawie niczego, co mogłoby się wydawać szkodliwe. Ale ze strony osób, do których przybywa astralny partner, sprawa wygląda nieco inaczej.

Kiedyś w jednym z klubów psychotroniki poznałem starszego pana – jogina. Miał młodą i atrakcyjną żonę, ale członkinie Klubu skarżyły się, że przychodzi do nich nocą kochać się z nimi, a przy okazji zasilać energią życiową. Po "seksie" z nim czuły się wyraźnie osłabione – wyspane z energii.

Zdziwiłem się też, kiedy dowiedziałem się, iż jeden z moich znajomych mistrzów reiki przyznał się, że stał się kochankiem astralnym znacznie starszej od niego pani, bo podobała mu się jej energia, której potrzebował do uzdrawiania innych! Jednak jej to nie odpowiadało, więc zakończyła ten proceder koncentrując się na niezależności od niego.

Z podobnymi przypadkami spotkałem się, kiedy to kobiety padały ofiarami "uzdrowicieli" działających na odległość. Oni to nieco poprawiwszy zdrowie chętnym do tego paniom, w pewnym momencie zaczynali używać ich energii do uzdrawiania innych. Zdarzało się, że ta praktyka wiązała się z silnym uzależnieniem seksualnym od "terapeuty".

Z pewną panią, która sprawiała na uzdrowicielach dobre wrażenie, seks astralny uprawiało kilku bioterapeutów, w tym i kobieta. Wszyscy pobierali od niej energię i nie przejmowali się skutkami ubocznymi. Kiedy zostali zdemaskowani, zamiast grzecznie wycofać się, przystąpili do walki o swą ofiarę!

Inny przypadek dotyczył dyrektorki banku – pani starszej i dystygowanej, do której "przykleił się" silny facet – polityk i który podczas uprawiania seksu astralnego usiłował wpływać na jej decyzje w sprawie przyznawania kredytów, finansowania jego partii itp. Ta pani posłuchała moich rad i zaczęła afirmować, że uwalnia się od wszystkich jego presji i wpływów. Później, że jest od nich wolna. Ale najtrudniej było jej z afirmacją, że Bóg ma dla niej wspanialszego kochanka. Najpierw w ogóle go nie chciała (bo to już "ten" wiek), a potem żał jej było utracić takie przyjemności. Jednak wszystko dobrze się skończyło.

Osoby uprawiające seks astralny aktywnie, to nie tylko mężczyźni. Kobiety czynią to przede wszystkim w celu doenergetyzowania się (wampiryzmu energetycznego), lub odmłodzenia (czyli wysysania energii z młodszych mężczyzn). Bywa, że mają zbyt niską samoocenę, lub czują się za stare, by uprawiać seks fizycznie. To dlatego, aby ich terapia mogła się powieść, powinny podnieść samoocenę w roli kochanek i poczucie bezpieczeństwa. Powinny też nauczyć się pobierać energię życiową z kosmosu, lub od drzew i roślin. Często potrzebują terapii regresyjnej.

Przed nawiedzającym nas wbrew woli kochankiem astralnym można się bronić. Podstawa tej obrony polega na uwolnieniu się od zachłanności na seks astralny (może też na konkretną osobę) i na stworzeniu bariery mentalnej między ofiarą a "kochankiem". Ważne też jest uwolnić się od frustracji, czyli skoncentrować na zaspokojeniu swych potrzeb seksualnych w "normalny" sposób.

Podjęcie decyzji o rezygnacji z seksu astralnego może się wydawać trudne, bo to bardzo przyjemne doświadczenie. Jednak warto zdać sobie sprawę z faktu, że pociąga za sobą wiele niekorzystnych skutków. Jednym z nich jest mieszanie różnych energii i telepatyczne przejmowanie różnych zbędnych w rozwoju energii i wyobrażeń.

Na agresję seksualną ze strony podróżników astralnych często bywają narażone znane gwiazdy filmowe, estradowe i modelki. Dlatego wiele z nich prowadzi bogate życie seksualne w rzeczywistości. Na to często "załapują" się podróżnicy astralni. Hm, jeżeli lubią trójkąty lub orgie?

Zdarza się, że osoba będąca obiektem astralnej agresji seksualnej wyciąga energię ze swych kochanków astralnych, by wykorzystać ją dla własnych celów. Taka bywa kara za gwałcenie mistrzów, uzdrowicieli, czy magów. A wśród gwiazd show – biznesu i takich nie brakuje! Dla niektórych to jedyna motywacja, by zyskać sławę!

Pół biedy, kiedy oboje zabawiający się w seks astralny kochankowie godzą się na to. To ich sprawa. To może ich zbliżać i satysfakcjonować w chwilach rozstania fizycznego. Kiedy jednak jedna ze stron jest wykorzystywana, gwałcona lub wysysana z energii, to już nie jest zabawa, tylko świadome krzywdzenie ofiary. Mogę pojąć, kiedy czynią to politycy, więźniowie, czy inne osoby bez skrupułów. Ale nie pojmuję, dlaczego czyni tak wielu uzdrowicieli, którzy na co dzień deklarują: "miłość, miłość i jeszcze raz miłość. Przede wszystkim nie krzywdzić!", którzy deklarują, że ich najważniejszą misją jest pomagać biednym, chorym i skrzywdzonym.

Przykre to, ale i na takich uzdrowicieli można się natknąć. A kiedy już zorientujemy się, o co chodzi, można się od nich odciąć. Warto pamiętać, że modlitwa w intencji bożej opieki i ochrony powinna dać wystarczającą ochronę. Powinna, jeżeli z ufnością płynie z serca, a nie jest bezmyślnym klepaniem cudzego tekstu.

Kiedy fascynuje kogoś seks astralny, warto, by powtarzał sobie:

Bóg ma dla mnie zawsze coś lepszego od seksu astralnego.

Bywa, że potrzebna jest pomoc zawodowego egzorcysty (nie daj Boże księdza!).

Nie zachęciłem cię do rezygnacji z zabawy?

Cóż, wszystko to rzecz gustu. Warto tylko pamiętać, że eksterioryzacja i seks astralny, to nie są praktyki duchowe.

W samym uprawianiu seksu astralnego w pewnych okresach życia nie widzę nic złego. Jednak warto zwrócić uwagę na to, by był on uprawiany dobrowolnie i przez drugą stronę. O takiej dobrowolności nie ma mowy, kiedy zaczyna się współżyć z istotami "nie z tego świata". To naprawdę zaczyna być niebezpieczne. Niebezpieczne też okazuje się popadnięcie w nałóg. Poza tym może być fajnie.